

UE chce blokować światło słoneczne smugami chemicznymi

29 czerwca 2023

Unia Europejska w swych szalonych próbach walki z tzw. globalnym ociepleniem, rozważa niekonwencjonalną strategię w celu złagodzenia skutków zmian klimatycznych. Najnowszy wariacki plan polega na zablokowaniu części promieniowania słonecznego, co mogłoby zniwelować skutki wzrostu temperatur na Ziemi. Czy to przygotowanie do ujawnienia, że szachownice nad naszymi głowami zwane „smugami kondensacyjnymi”, to stosowana od lat geoinżynieria?

Pomysł, choć kontrowersyjny, zdobywa coraz więcej zwolenników wśród historycznych klimatystów. Koncepcja opiera się na technologii zwanej geoinżynierią słoneczną, która polega na wprowadzeniu do atmosfery cząstek zdolnych odbijać promienie słoneczne z powrotem w kosmos. To pozwoliłoby zmniejszyć ilość ciepła, które dociera do powierzchni Ziemi, zniwelować efekt cieplarniany i spowolnić globalne ocieplenie.

To podejście wykorzystuje tak zwane zarządzanie promieniowaniem słonecznym (Solar Radiation Management, SRM). SRM to zbiór metod, które mają na celu zwiększenie odbijania promieni słonecznych z powrotem do przestrzeni, aby zredukować ilość ciepła docierającego do powierzchni Ziemi. Jednym z głównych mechanizmów SRM jest zasiewanie chmur, technika, która polega na wprowadzeniu do atmosfery cząstek zdolnych do odbijania promieniowania słonecznego. Te cząstki, zwykle tlenek siarki lub węgla, tworzą chmury, które odbijają promienie słoneczne z powrotem do przestrzeni, zanim dotrą do powierzchni Ziemi.

Ta technika wiąże się z wieloma ryzykami. Przede wszystkim, wprowadzenie do atmosfery dużej ilości cząstek odbijających promieniowanie słoneczne mogłoby wpłynąć na naturalne procesy

klimatyczne na Ziemi, co mogłoby prowadzić do nieprzewidywalnych i potencjalnie katastrofalnych skutków. Wtedy mógłby się spełnić mokry sen sekty klimatycznej przepowiadającej tak zwaną „katastrofę klimatyczną”. Takie zabawy z pogodą mają wpływ na wzorce pogodowe, zmniejszenie opadów deszczu, a nawet wpływ na produkcję żywności – a to tylko niektóre z potencjalnych konsekwencji zastosowania technologii SRM.

Poza tym istnieje również ryzyko związane z tzw. efektem odbicia. Jeżeli z jakiegoś powodu program SRM zostałby nagle zatrzymany, temperatura na Ziemi mogłaby gwałtownie wzrosnąć, co mogłoby prowadzić do jeszcze większych problemów niż te, które próbowaliśmy rozwiązać.

Pojawia się zatem pytanie, czy szachownice nad naszymi głowami to aby na pewno tylko smugi kondensacyjne? Przecież stosowanie technologii SRM wyglądałoby dokładnie tak, jak opisuje się tzw. chemtrails (smugi chemiczne).

Pomimo tych potencjalnych zagrożeń, Unia Europejska, podobnie jak inne kraje i organizacje na całym świecie, coraz poważniej rozważa zastosowanie SRM. W obliczu wyimaginowanego kryzysu klimatycznego, ponieważ ich zdaniem tradycyjne metody redukcji emisji gazów cieplarnianych, mogą okazać się niewystarczające.

Niezależnie od tego, czy Unia Europejska zdecyduje się na zastosowanie SRM, jest jasne, że technologia ta będzie odgrywać coraz większą rolę w globalnej dyskusji na temat zmian klimatu. Istotne jest, aby wszelkie decyzje w tej sprawie były podejmowane po dokładnym zbadaniu potencjalnych skutków i ryzyka, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym.

Na podstawie: Bloomberg.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl